Studia Romologica 18/2025
ISSN 1689-4758
Strony 235–256
https://doi.org/10.68100/8ua5x44q

VII Konferencja Taborowa, Tarnów, 3–5 października 2025

7th Gypsy Camp Conference, Tarnów 3-5 October 2025

Adam Bartosz | https://orcid.org/0009-0000-1207-761X | adam@muzeum.tarnow.pl
Muzeum Okręgowe w Tarnowie (Muzeum Ziemi Tarnowskiej)

JAK CYTOWAĆ Adam Bartosz, *VII Konferencja Taborowa, Tarnów, 3–5 października 2025*, „Studia Romologica", 2025, t. 18, s. 235–256.

Data publikacji: 21.12.2025 | Data publikacji online: 16.10.2026

OPEN ACCESS
© 2025 Adam Bartosz. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne 4.0 (CC BY-NC 4.0)

Adam Bartosz
Muzeum Ziemi Tarnowskiej

VII Konferencja Taborowa, Tarnów, 3–5 października 2025

Kolejna edycja Konferencji Taborowej, odbywającej się w ramach Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów[1]miała miejsce w dniach 3–5 października 2025 r. W Konferencji uczestniczyło blisko 50 osób reprezentujących różne ośrodki naukowe, organizacje romskie i inne, zajmujące się romską tematyką. Obok 10 referatów odbyło się też jedno spotkanie zoomowe.

Uwzględniając uwagi uczestników zeszłych Konferencji zmieniono jej, wypracowany dotąd, program. Objazd miejsc upamiętniających romską martyrologię czasu okupacji niemieckiej przeniesiono z niedzieli (ostatni dzień Konferencji) na sobotnie przedpołudnie. Ów autokarowy objazd szlakiem niegdysiejszych wędrówek rekonstruowanego taboru cygańskiego odbywającego się muzealnymi wozami uczestnicy odwiedzili wszystkie punkty Małopolskiego Szlaku Martyrologii Romów[2]. Były to, w kolejności: masowy grób na cmentarzu parafialnym w Żabnie, masowy grób na cmentarzu parafialnym w Bielczy, tablica pamiątkowa na murze kościoła w Bielczy, pomnik w centrum Borzęcina Górnego z tablicą poświęconą romskim ofiarom nazizmu, pomnik autorstwa romskiej artystki Małgorzaty Mirgi-Tas w miejscu egzekucji Romów w lesie w Borzęcinie Dolnym, zbiorowy grób z pomnikiem romskiego artysty węgierskiego Andrasa Kállaya, zbiorowy grób i pomnik poświęcony 94 Romom zamordowanym w Szczurowej.

W ramach dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, finansującego projekt Konferencja Taborowa został wydany w wersji angielskojęzycznej przewodnik po wymienionych miejscach Samudaripen. *The Małopolska Trail of the Roma Genocide* w nakładzie 1000 egzemplarzy[3].

---

[1] Zob. np. Sławomir Kapralski, *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012; Sławomir Kapralski, *Adam Bartosz i Muzeum Okręgowe w Tarnowie,* w: Piotr Setkiewicz, Sławomir Kapralski, Jerzy Dębski, *Romowie i Sinti w KL Auschwitz*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2024, s. 364–367.
[2] Adam Bartosz, *Małopolski Szlak Martyrologii Romów*, wyd. II, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2015.
[3] Adam Bartosz, *The Małopolska Trail of the Roma Genocide*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Tarnów 2025.

Sporządzając niniejsze sprawozdanie z Konferencji Redakcja zdecydowała potraktować te z wystąpień, które autorzy przesłali w rozbudowanej formie, jako osobne artykuły i zamieścić je łącznie z fragmentami dyskusji uczestników Konferencji, poniżej zaś przybliżyć treść i ciekawsze komentarze do pozostałych wystąpień.

1. JACEK BYLICA
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Instytut Pedagogiki
DE/GETTOIZACJA SPOŁECZNOŚCI ROMSKICH ORAZ JEJ SPOŁECZNE I KULTUROWE KONSEKWENCJE[4]

2. MAGDALENA KRYSIŃSKA-KAŁUŻNA
Uniwersytet Wrocławski
***PORQUE GITANO SOY* – ROMSKIE HISTORIE Z AMERYKI ŁACIŃSKIEJ**[5]

3. ADAM BARTOSZ
Muzeum Ziemi Tarnowskiej
PROMOCJA ALBUMU JERZY DOROŻYŃSKI, LIŚCIE OPADŁY[6]

4. JOANNA BRODNIEWICZ
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
ROMOWIE W CZECHACH PO 1989 ROKU – MIĘDZY MARGINALIZACJĄ A PRÓBAMI INTEGRACJI

Wystąpienie podejmuje temat sytuacji osób pochodzenia romskiego w Czechach po 1989 r., zmiany, które się dokonały w wyniku transformacji ustrojowej, omawia dostęp Romów do edukacji, ukazuje rozwój studiów romskich, a także przedstawia instytucje związane z kulturą romską. W Czechach po 1989 r. nazwa „Romowie" jest powszechna, a słowo „Cyganie" uznaje się za obraźliwe. Liczby Romów zamieszkujących ten kraj są rozbieżne – od kilkudziesięciu tysięcy do nawet 250 tysięcy osób. Po 1989 r. Romowie zostali uznani za mniejszość narodową, co z jednej strony dało ochronę języka i kultury, ale z drugiej – likwidacja zakładów pracy uderzyła w zatrudnienie i pogłębiła marginalizację.

[4] Zob. tekst wystąpienia w tym numerze „Studia Romologica", s. 223.
[5] Zob. tekst wystąpienia w tym numerze „Studia Romologica", s. 127.
[6] Jerzy Dorożyński, *Liście opadły*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Ziemi Tarnowskiej, Tarnów 2024. Zob. recenzję Artura Paszko w tym numerze „Studia Romologica", s. 279.

Uczestnicy Konferencji – od lewej, rząd pierwszy: Anna Tomczyk, Magda Dopierała, Małgorzata Waszczuk, Natalia Gancarz, Lucjan Kołodziejski, Adam Bartosz, ks. Stanisław Opocki, Paweł Lechowski, Joanna Brodniewicz, Barbara Weigl, Andrzej Grzymała-Kazłowski. Rząd drugi: Agnieszka Szczepanik, Anna Mądra, Krystyna Matejczyk, Alicja Gontarek, Grażyna Kołodziej, Mateusz Papkala, Larysa Sugay, Anna Woźniak, Magdalena Galas, Beata Stebnicka, Piotr Paczułła. Rząd trzeci: Ilona Flażyńska, Michał Borkowski, Anna Finc-Gratkowska, Jakub Niewiński, Alicja Galas, Paulina Krzysik.



W wielu regionach powstały getta romskie, a dyskryminacja edukacyjna długo kierowała dzieci romskie do szkół specjalnych. Dopiero sprawa D.H. przeciwko Republice Czeskiej w 2007 r. wymusiła zmiany systemowe. Dziś sytuacja społeczności romskiej jest bardzo zróżnicowana przestrzennie: są miejsca, gdzie integracja działa, i takie, gdzie tradycyjne problemy trwają.

Warto też wspomnieć o Muzeum Kultury Romskiej w Brnie i o studiach romskich na czeskich uczelniach. Pokazuje to paradoks: z jednej strony rośnie zainteresowanie kulturą romską, z drugiej zaś, uprzedzenia społeczne nadal są silne.

5. ILONA FLAŻYŃSKA
Muzeum Treblinka

NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ ZAGŁADY I OBÓZ PRACY (1941–1944)
ROMOLOGIA W MUZEUM TREBLINKA, PRACA NAD PUBLIKACJĄ
ROMOWIE. HISTORIA I POEZJA.



Zacznę od przypomnienia słów Theodora W. Adorno: „pisanie poezji po Auschwitz jest barbarzyństwem". Ja z tezą tą się nie zgadzam. Podczas mojej pracy w Muzeum Treblinka, widzę, że poezja może być formą terapii oraz sposobem

oswajania traumy. Powstawała ona także w obozach – w Auschwitz, Majdanku czy Ravensbrück – i była formą oporu wobec odczłowieczania.

W 2023 roku wydaliśmy tom *Pamięć o Zagładzie zapisana w wierszach*, zawierający 45 utworów poświęconych Treblince, w tym jeden dotyczący Samudaripen. Publikacja ta stała się impulsem do podjęcia kolejnego kroku – przygotowania książki poświęconej wyłącznie Romom. Znajdzie się w niej poezja, ale również kompendium wiedzy o pochodzeniu, języku, kulturze i tożsamości Romów w Europie, o zagładzie romskiej oraz o zakazie wędrowania. Doborem wierszy zajął się Stahiro – Stanisław Stankiewicz. W publikacji zaprezentujemy twórczość m.in. Papuszy, Stanisława Stankiewicza, Santina Spinellego, Rajka Đuricia, Mateo Maximoffa, Laksy Manuša, Waldemara Kalinina, Karlisza Rudewicza oraz Jana Horvátha. Książka będzie dwujęzyczna – w języku polskim i romani. Naszym celem jest przełamywanie stereotypów, ponieważ to niewiedza najbardziej je utrwala. Publikacja będzie także przybliżać historię Treblinki.

Treblinka II, obóz zagłady, funkcjonował od czerwca 1942 do listopada 1943 roku. Zamordowano tam około 900 tysięcy Żydów, w tym obywateli polskich, a także Romów i Sinti. Obóz składał się z trzech stref, oddzielonych zasiekami maskowanymi gałęziami. Załogę stanowiło 30–40 esesmanów oraz 100–120 wachmanów, głównie narodowości ukraińskiej. Romowie trafiali do Treblinki m.in. z getta warszawskiego. Emanuel Ringelblum wspomina o 240 rodzinach romskich mieszkających przy ulicy Pokornej. Inne relacje mówią o transportach romskich w 1943 roku. Jankiel Wiernik opisuje transport, liczący około 100 Romów – 20 mężczyzn oraz kobiety i dzieci – wszyscy zostali zamordowani w komorach gazowych.

Treblinka I była obozem pracy działającym od września 1941 do sierpnia 1944 roku, zlokalizowanym przy żwirowni. Przebywało w nim około 20 tysięcy więźniów, z czego połowa zmarła. Osadzonymi byli również Romowie i Sinti. Relacje świadków wspominają o rozstrzeliwaniach Romów oraz o podejmowanych przez nich próbach ucieczki.

Najobszerniejszy opis zagłady Romów dotyczy miejsca straceń. Mieczysław Chodźko relacjonuje pochód romski z krzyżami i obrazami, ich rozdzielenie, masowe rozstrzeliwanie mężczyzn, a następnie brutalną masakrę kobiet i dzieci. Jest to najbardziej wstrząsająca, a zarazem najpełniejsza relacja tych wydarzeń.

Istnieją również inne świadectwa: informacje o około dwustu Romach przywiezionych w czerwcu 1943 roku; wzmianki na temat pojedynczych Romów zabijanych podczas prób ucieczki; imienne wspomnienie Heleny Wysockiej, która była pracownicą obozowej kuchni; a także wyjątkowa w swym rodzaju relacja Leokadii Bejman – Romki z transportu warszawskiego, której udało się przeżyć pobyt w obozie pracy i która po wojnie wróciła do taboru. Romowie ginęli także podczas akcji wymierzonych przeciwko taborom właśnie. W leśnictwie Orło, w okolicach Małkini, w wyniku obławy i zepchnięcia ludzi na zamarznięty Bug zginęło około trzystu osób.



6. ALICJA GONTAREK
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

„REDUTA WAWELSKA" 1944 ROK – PRZEMILCZANA HISTORIA UDZIAŁU ROMÓW W WALKACH POWSTANIA WARSZAWSKIEGO[7].

7. MAGDALENA MACHOWSKA
Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

GENOLOGIA I RECEPCJA XVII W. DRZEWORYTU CYGANIE Z DZIEŁA JAKUBA KAZIMIERZA HAURA *SKŁAD ABO SKARBIEC ZNAKOMITYCH SEKRETOW OEKONOMIEY ZIEMIANSKIEY*.



Chcę opowiedzieć o moich poszukiwaniach ikonograficznych dotyczących pierwszego przedstawienia Romów, inspiracją do których były słowa dr Alicji Gontarek, wypowiedziane na ubiegłorocznym Taborze, że najważniejsze dla poszukiwań historyka są „tylko źródła".

[7] Zob. tekst w tym numerze „Studia Romologica", s. 137.

W książce Andrzeja Mirgi i Lecha Mroza *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, (Warszawa 1994), pomieszczono drzeworyt z dzieła Jakuba Kazimierza Haura, opisując go jako „najdawniejszy wizerunek Cyganów w literaturze polskiej (XVI-wieczny)". Zaintrygowana wróciłam do źródła, którym jest *Skład albo Skarbiec znakomitych sekretów oekonomiey* pióra Haura. Pracowałam nad trzecią edycją z 1693 roku, wydaną przez Drukarnię Mikołaja Alexandra Schedla w Krakowie. W tym samym roku dzieło zostało wydane przez Schedla trzy razy.

Drzeworyt w tekście Mroza i Mirgi znajduje się na stronie 52. Po porównaniu z oryginałem zamieszczonym w dziele Haura, można stwierdzić, że w *Cyganach*, powiększono go i wydzielono z kontekstu. W rezultacie obcujemy z obrazem o szerokości 11, 5 cm i wysokości 19,5 cm, bez bordiury, zreprodukowanym w słabej rozdzielczości. W oryginale ów drzeworyt jest wyraźnie odbitą prostokątną formą wpisaną w bordiurę, która liczy 6,5 cm szerokości i 8,4 cm wysokości i jest wkomponowany w tekst *Traktatu VIII O elementach czterech abo o Zywiołach świat conserwuiących.* Czytelnikowi jawi się jako jego immanentna część.

Początkowo – oglądając miniaturę drzeworytu bez powiększenia – myślałam, że obie, stojące obok siebie postaci, trzymają w dłoniach sakiewkę lub bulwę, z której wyrasta drzewko umieszczone między nimi. Jednak po bliższym przyjrzeniu się widać, że schematyczny, raczej niż realistyczny rysunek, zbliżonych do siebie rąk – za sprawą niezamierzonej deformacji – daje złudzenie sakiewki/bulwy „umieszczonej" między dłońmi. Dopiero z lektury tekstu, w który wkomponowany jest drzeworyt, wynika, że drzewko nie jest drzewkiem a ziołem, które zakopane pod miejscem na ognisko, sprawia, że ogień nie rozprzestrzenia się. Tym samym jako kluczowy trop do poprawnego zinterpretowania obrazu obu postaci z drzeworytu, jest jego miejsce w tekście: ów drzeworyt jest ilustracją do rozdziału o obchodzeniu się z ogniem z *Traktatu VIII*.

Haur posługuje się „exemplum Cyganów" w formie moralitetu o nieodzowności zachowania ostrożności wobec żywiołu ognia. Pisze, że Cyganie – wędrując i żyjąc w szopach krytych słomą – rzekomo mają zioło, które zakopują pod ogniskiem, i dzięki temu ogień „ani się szerzy, ani iskrzy". To zachowanie ma być w odbiorze czytelnika alegorią ostrożności, gdyż: „lepszym ziołem jest pilność i czujność".

Ów fragment jest jedynym miejscem w całym dziele, w którym jest mowa o Cyganach skojarzonych z nieznaną bliżej postronnym rośliną o specyficznych właściwościach. W pozostałych kilkudziesięciu drzeworytach umieszczonych w dziele Haura, postaci ludzi przedstawione są schematycznie, często jako personifikacje roślin czy czynności gospodarskich.

Owe wyobrażenia ludzi nie mają ani cech etnicznych ani stanowych, podobnie jak jest w przypadku zajmującego nas drzeworytu, którego treść nie wskazuje na to, by obie postaci ludzkie można było identyfikować jako Cyganów. W moim przekonaniu centrum i istotą owego przedstawienia jest zioło umieszczone pomiędzy postaciami, którego cechy i działanie objaśnia Haur w towarzyszącym tekście. Postacie o wyraźnej tożsamości, przedstawione na kilkunastu innych

O podobnych przygodach.

mârnie w popioł obrociły; Ozdownie záś, Brow
Chálupy, Miáſtá, Miáſteczká, przez Piwowarow
rzow, Slusárzow, ktorzy z ogniá prowádzą swoie
zniosły: záczym trzebá ſie miec ná baczeniu, y
żności, álbowiem to ieſt Gość pretki do zniſzcze

Sekret Cygáńſki na Ogień.



Cygáni,
táyski prowá
ſám od Krái
ogniowey má
ábo ſekret, y
ſtrzecha, ie
áni ſie ſżerzy
to pewnego
z dźiećmi gr
áleć káżdem
źiela, ktor
ścia, y czuj
omylna, iż p
czyn y okáży
z Przedźiw
częſtego wycierania Kominow, w ktorych vpát
czas ſtáwiánia Budynku, platwy ábo Krokwy w K
wa nieomylne zápalenie Domu.

Przeſtrogi w zgłędem ogniá ze znákow

Z Komet znak przyſłego Ogniá.

GDy Kometá ná Powietrzu pánuie, to ieſt
mięniámi ogniſtemi daie ſię widźieć, ſ
czas trzebá bydź, á práwie co godźiná pilnc
zowánie y nápominániem Czeládźi, áby ſię
nie báwili, áni z żadnym nieprzechadzáli ś

Planety ktore zapaláią wioſki.

Márs z Merkuryuſzem, gdy z ſobą wk
nád Powietrzem pánowánie, tedy w tych
oſtrożną iſkierką, wielkie bywáią ogniow

Strona 95. dzieła Haura. Edycja wydrukowana w Krakowie przez Mikołaja Aleksandra Schedela w 1693 r. (w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich).

drzeworytach, pojawiają się dopiero w scenach religijnych albo identyfikowanych jako opowieść o stanie szlacheckim. Dlatego uważam, że drzeworyt nie jest „portretem Cyganów", tylko elementem barokowego moralitetu o ostrożności wobec ognia i alegorii roztropnej czujności.

8. ELŻBIETA MIRGA-WÓJTOWICZ
Fundacja Jaw Dikh
POKAZ FILMU PT. *THAT BOY: A CONVERSATION ABOUT HATE AND HEALING* I DYSKUSJA MODEROWANA.



Film opowiada o spotkaniu Toby'ego Gorniaka MBE, romskiego artysty i byłego uchodźcy, z Mirkiem – byłym neonazistą. Ich szczera rozmowa odsłania źródła nienawiści, pokazuje jej konsekwencje i ukazuje możliwość przemiany, pojednania i sprawiedliwości naprawczej. Po projekcji odbędzie się dyskusja z twórcami o pamięci, przemocy i sile dialogu w przełamywaniu podziałów. Projekt jest innowacyjną kampanią społeczną, która pokazuje, że zmiana jest możliwa, gdy znajdzie się odwaga do rozmowy i gotowość do słuchania. W każdym z nas tkwi potencjał do przezwyciężania uprzedzeń i budowania mostów porozumienia – potrzeba tylko właściwych bodźców i dystansu, by go wydobyć. Dzięki takim działaniom powstaje szansa na bardziej otwarte, świadome i solidarne społeczeństwo. Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu Fundacji Jaw Dikh *Restorative Justice Through Film and Dialogue*, przy wsparciu ERGO Network poprzez inicjatywę *Roma Equality, Inclusion and Participation 2025 (EQUIP*), finansowanego przez Unię Europejską w ramach programu *Obywatele, Równość, Prawa i Wartości (CERV)*.

DYSKUSJA

> Michał Garapich
Film jest efektem mojego projektu o polskich środowiskach skrajnie prawicowych w Wielkiej Brytanii. Trafiłem na polski kościół zielonoświątkowy, w którym spotkali się polscy emigranci z trudną przeszłością i polscy Romowie. Zawsze w świadectwach pojawiała się przemoc: oprawcy mówili, że bili, ofiary mówiły, jak ich nękano. Zobaczyłem tu szansę na rozmowę poza kontekstem religijnym. Dlatego zapytałem Mirka i Tobiego o spotkanie „na czysto", pierwszy raz, bez wcześniejszego poznania.

> Adam Bartosz
To świetny materiał edukacyjny. Takie historie znam z życia środowisk romskich i żydowskich: dramaty, pamięć, przemoc. Film dociera do emocji.

> Tobi Górniak
Nie wiedziałem o Mirku nic poza imieniem i tym, że był neonazistą. To miało być naturalne, prawdziwe.

> Magdalena Krysińska-Kałużna
Film ma wyraźną strukturę dialogu: poznajecie się, szukacie wspólnej płaszczyzny, a rozmowa prowadzi do mocnego finału. Najważniejsze jest to, że się słyszycie. A dlaczego rozmawiacie po angielsku?

> Tobi Górniak
Bo od lat żyję w Anglii, codziennie mówię po angielsku. Po polsku umiem, ale łatwiej mi w tym języku. Poza tym film ma być zrozumiały globalnie. W przyszłości chcemy zrobić też wersję z lektorem, bo napisy zabierają część emocji.

> Magdalena Krysińska-Kałużna
Siłą filmu jest naturalność waszych głosów – spokój dorosłych mężczyzn opowiadających o traumie. To ma ogromną wartość.

> Barbara Weigl
Film jest poruszający, działa na emocje – a bez nich nie ma zmiany postaw. Kojarzy mi się to z teatrem Arpada Schillinga, gdzie strony konfliktu wchodziły w role siebie nawzajem. Czy moglibyśmy używać filmu na warsztatach antydyskryminacyjnych?

> Tobi Górniak
Tak, w stu procentach. Przygotowujemy program edukacyjny do szkół, uczelni, instytucji. Kluczowe jest to, żeby był obecny romski głos i możliwość zadawania pytań. Film prowokuje do rozmowy.

> Michał Garapich
Film budzi różne reakcje, zależnie od publiczności. Ale trafia w uniwersalne doświadczenie przemocy i możliwości wyjścia z ról: oprawcy i ofiary. Ważne jest też, że Tobi nie chce być zamknięty w samej roli ofiary – zobaczył ludzką twarz nienawiści, a to umożliwia rozmowę o zmianie.

> Barbara Weigl
Mam bardzo osobisty odbiór. Mój syn w Opolu został kiedyś brutalnie pobity przez skinheadów. Dlatego trudno mi utożsamiać się z Mirkiem. Ale refleksja o swastyce – czy ją zostawić jako stygmat przeszłości – jest niezwykle głęboka. Z punktu widzenia edukacji film robi coś kluczowego: zaczyna od podobieństw między wami. To zawsze był pierwszy krok w pracy antydyskryminacyjnej. Chciałabym, żeby zobaczyli go moi studenci i rodzina.

> Ilona Flażyńska
Drugi raz go oglądam i jest to bardzo mocne. Chciałabym, żeby kiedyś został pokazany także w Treblince – bo warto go łączyć z Samudaripen i pamięcią o Zagładzie.

> Magdalena Krysińska-Kałużna
Dla mnie to film o rozwoju. Obydwaj wychodziliście z niepełnych domów, a zbudowaliście pełne. To mocny przekaz dla młodych.

9. MATEUSZ PAPKAŁA
Instytut OSTOJA, Zabrze

SPOŁECZNOŚĆ ROMSKA NA TERENIE ŚLĄSKA – STEREOTYPY I UPRZEDZENIA NA PRZYKŁADZIE GMINY ZABRZE.



Na terenie Śląska i gminy Zabrze społeczność romska skupiona jest w swego rodzaju gettach. Dwa spośród nich znajdują się w Zabrzu. Podczas gdy rozwiązanie takie pomaga Romom zachować swoją odrębność kulturową, jednocześnie utrudnia im integrację z pozostałą społecznością lokalną – czego zresztą Romowie chcą za wszelką cenę uniknąć. Izolacja powoduje też tworzenie wielu mylnych i krzywdzących przekonań na temat społeczności romskiej w ogóle. Zamknięci w gettach Romowie, zostają też z automatu pozbawieni szansy pokazania na zewnątrz prawdziwego ich kulturowego obrazu. Niniejsze wystąpienie ma na celu prezentację najbardziej powszechnych stereotypów i uprzedzeń dotyczących społeczności romskiej zamieszkałej na terenie gminy Zabrze, a także ukazanie konsekwencji, jakie one za sobą pociągają, jak i propozycje, jak zwalczyć te – często mylne – przeświadczenia.

Na co dzień kieruję Fundacją OSTOJA w Praszce, a od ponad 30 lat współpracuję ze społecznością romską w Zabrzu, gdzie pełnię funkcję dyrektora Biura Projektów Społeczno-Gospodarczych Fundacji FRIS. Dzisiaj mam zaszczyt reprezentować studentów studiów podyplomowych *Romowie – Wiedza i Praktyka* na UAM w Poznaniu. Chcę przedstawić wyniki ankiety ewaluacyjnej przeprowadzonej w grudniu ubiegłego roku wśród społeczności romskiej w Zabrzu. Badanie zrobiliśmy wspólnie z MOPR-em, na potrzeby projektu społecznego, który przygotowywaliśmy.

Walter Lippmann pisał, że patrząc na świat przez stereotypy, widzimy go w zniekształconej postaci. Współczesność jest pełna stereotypów – uproszczonych wyobrażeń o grupach i zjawiskach. Powielamy je, bo zwalniają nas z myślenia. Efektem są mylne osądy prowadzące do stygmatyzacji. W Zabrzu dotyczy to szczególnie Romów.

Zabrzańska społeczność romska mieszka w dwóch, historycznie trzech, skupiskach nazywanych potocznie „gettami". Z jednej strony pomagało to zachować odrębność, ale z drugiej utrudniło integrację ze społecznością lokalną. W efekcie narastały konflikty i krzywdzące stereotypy.

1. „Dzieci romskie nie lubią szkoły i nie chcą się uczyć"

Stereotyp bierze się m.in. z tego, że dzieci uczęszczają głównie do szkół w obrębie osiedli, rodzice często nie ukończyli podstawówki i nie znają systemu szkolnego, a sytuacja materialna ogranicza dostęp do zajęć dodatkowych. Tymczasem badanie pokazuje, że rodzice romscy są bardzo zainteresowani dodatkowymi zajęciami edukacyjnymi dla swoich dzieci.

2. „Romowie są leniwi i nie chcą pracować"

To wyobrażenie jest spuścizną obrazu koczowniczego życia. Ankieta wskazuje inne źródła:

– ograniczenia kulturowe dotyczące niektórych zawodów i brak wiedzy o tym wśród pracodawców,

– niechęć pracodawców wynikająca ze stereotypów,
– skutki izolacji mieszkaniowej.

Ankietowani deklarowali wyraźne zainteresowanie kursami zawodowymi i stażami oraz szkoleniami m.in. w zawodach takich jak kosmetyczka, spawacz, kucharz, a także kursami językowymi. To stało się podstawą naszego projektu dofinansowanego zewnętrznie.

3. „Romowie nie chcą mieć relacji z lokalną społecznością"
Źródłem jest wieloletnia izolacja. Rodziny zamknięte na odseparowanych osiedlach nie mają naturalnych przestrzeni spotkania z większością. Ankieta pokazuje jednak, że Romowie chcą wychodzić poza getta i są zainteresowani:

– wyjazdami do innych społeczności romskich (np. Tarnów, Kraków, Nowy Sącz),
– wspólnymi wycieczkami integracyjnymi z mieszkańcami Zabrza,
– wakacjami i feriami dla dzieci,
– współorganizacją Dni Kultury Romskiej.

4. „Romowie są głośni i nie przestrzegają zasad"
To uprzedzenie w Zabrzu było wzmacniane przez dosiedlanie do osiedli romskich rodzin dysfunkcyjnych, co nasilało konflikty i przenikało do wzorców zachowań młodzieży. Tymczasem realny obraz kultury romskiej opiera się na silnych więzach rodzinnych i ciekawości świata.

Stereotypy przekształcają się w uprzedzenia, a uprzedzenia w dyskryminację. Izolacja przestrzenna była kluczowym czynnikiem ich utrwalania.

Co można zrobić?
– Współpracować z lokalnymi organizacjami romskimi (w Zabrzu działają trzy).
– Organizować spotkania integracyjne, podczas których społeczność romska sama może opowiadać o kulturze i zasadach.
– Uruchamiać kursy języka polskiego dla dorosłych Romów.
– Tworzyć zajęcia dodatkowe i wyrównawcze dla dzieci.
– Szkolić nauczycieli do pracy z uczniami odmiennymi kulturowo.

DYSKUSJA

> Andrzej Grzymała-Kazłowski
Wspomniałeś o trzech skupiskach romskich znajdujących się w Zabrzu. Dwa z nich znamy – mówię o tych, znajdujących się na Buchenwaldczyków i na początku ulicy Sienkiewicza. Które to trzecie z nich?

> Mateusz Papkała
Historycznie było trzecie na ulicy Urbana. Teraz została tam właściwie jedna rodzina. Za kilka lat zostaną już tylko dwa skupiska.

> Adam Bartosz
Chciałbym odnieść się do pojęcia stereotypu. W praktyce muzealnej czasem operujemy stereotypami, ale raczej takimi, które nie mają negatywnych skutków. Są stereotypy negatywne, ale bywają też pozornie pozytywne.

> Elżbieta Mirga-Wójtowicz
Problem polega na tym, że stereotyp – nawet „pozytywny" – jest zawsze uproszczeniem i zamknięciem w szufladzie. Takie etykiety ograniczają ludzi. Stereotyp „Romowie potrafią tylko wróżyć" czy „tylko śpiewać i tańczyć" może brzmieć sympatycznie, ale skutkuje wykluczaniem z innych ról społecznych. Poza tym wewnętrzne podziały na „lepsze" i „gorsze" grupy romskie są dziś coraz mniej trafne. Łączenie tradycji, migracje, mieszane małżeństwa – to wszystko zmienia społeczność. Granice grup się zacierają.

> Magda Krysińska-Kałużna
Stereotypy są elementem naszego poznania – umysł jest „skąpy poznawczo", więc upraszcza. Nawet pozytywne generalizacje (np. „wszyscy Żydzi są muzykalni", „wszyscy Afrykanie świetnie biegają") są problematyczne. Potem dziwimy się, gdy ktoś nie pasuje do obrazu. Ważne jest rozróżnienie: stereotyp → emocja → uprzedzenie → działanie → dyskryminacja.

MAGDALENA DOPIERALSKA
Muzeum POLIN, Warszawa

PODSUMOWANIE PROGRAMU *PAMIĘĆ O ZAGŁADZIE ROMÓW I SINTI*, MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH POLIN

Program *Pamięć o Zagładzie Romów i Sinti* był międzynarodowym programem dla edukatorów i muzealników, realizowanym w 2024 roku przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Program zrealizowaliśmy dzięki wsparciu Fundacji EVZ – Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość, finansowanej przez Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec.

Muzeum POLIN zajmuje się historią Żydów w Polsce, więc nie mamy pełnych kompetencji, by samodzielnie prowadzić program dotyczący pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Zasada w naszym muzeum jest jasna: gdy wchodzimy w temat wykraczający poza nasze kompetencje, działamy z partnerami, którzy wnoszą niezbędną perspektywę i wiedzę. W tym programie zaprosiliśmy do współpracy:

Muzeum Kultury Romskiej w Brnie, Fundację w Stronę Dialogu, ERIAC – European Roma Institute for Art and Culture z Berlina.

Dlaczego program ten zaplanowaliśmy na 2024 rok? Otóż 2 sierpnia 2024 roku przypadła 80. rocznica likwidacji tzw. obozu cygańskiego w Auschwitz-Birkenau. W tym roku szczególnie chcieliśmy wzmocnić pamięć o ofiarach, dlatego zrobiliśmy więcej niż zwykle. Muzeum POLIN zaznacza datę 2 sierpnia (Światowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti) od 2014 roku, czyli od otwarcia wystawy głównej i rozpoczęcia pełnej działalności programu publicznego. Staramy się co roku symbolicznie ją upamiętniać w naszym programie poprzez różnego typu działania. A w 2024 roku dodatkowo organizując program, o którym mowa.

Zagłada Romów i Sinti wciąż pozostaje poza głównym nurtem narracji o II wojnie światowej. Temat stał się bardziej widoczny w mediach, muzeach i sztuce, ale wciąż jest bardzo dużo do zrobienia. Widzimy również, że instytucje kultury często nie podejmują tematu historii i kultury romskiej, w tym pamięci o Zagładzie, bo brakuje im wiedzy i przygotowania – to naturalne, bo temat nie jest powszechny ani w szkolnym nauczaniu, ani w uniwersyteckim curriculum. Dlatego postanowiliśmy wspólnie z Partnerami stworzyć długofalowy, hybrydowy program edukacyjny (czerwiec–listopad 2024), którego celem było: pogłębienie wiedzy

Od lewej ks. Stani Opocki, Adam Andrasz, Benedykt Bednarz, Jacek Bylica.



osób uczestniczących o Zagładzie Romów i Sinti oraz zachęcenie ich do wspólnej pracy nad koncepcjami upamiętnień (nie gotowymi realizacjami, lecz inspiracjami możliwymi do wdrożenia w ich instytucjach).

W *open callu* wybraliśmy 18 edukatorów i muzealników z Czech, Polski i Niemiec (z kilkoma osobami z innych państw). Program obejmował kilka etapów, które stopniowo pogłębiały wiedzę uczestników i tworzyły przestrzeń do rozmowy o historii oraz pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Pierwsze spotkanie odbyło się w czerwcu w Brnie i Hodonínie u Kunštátu. Przez cztery dni uczestnicy poznawali lokalną historię Romów i Sinti oraz miejsca pamięci związane z Zagładą w Czechach. Był to intensywny czas pracy w terenie i spotkań z ekspertami.

W lipcu grupa spotkała się w Berlinie, gdzie przez kolejne cztery dni koncentrowaliśmy się na powojennych formach upamiętnienia oraz działaniach artystycznych, które odgrywają ważną rolę w odzyskiwaniu i wzmacnianiu romskiej pamięci. Od sierpnia do października odbywał się cykl sześciu seminariów online, poświęconych historii Romów i Sinti w Polsce, Zagładzie oraz zasadom kolaboracji. Jesienią program otworzył się na szerszą publiczność. W październiku zorganizowaliśmy spotkanie w Muzeum POLIN *Romowie i Sinti. Odzyskiwanie pamięci*, a w listopadzie podsumowanie online *Jak upamiętniać Zagładę Romów i Sinti*". Oba wydarzenia służyły upowszechnianiu wiedzy i wymianie perspektyw.

Po wszystkim przeprowadziliśmy podsumowanie i ewaluację. Jednym z ważnych wniosków organizatorów i uczestników było to, że proces edukacyjny powinien odbywać się w większym stopniu stacjonarnie. Dłuższe cykle spotkań online okazały się wymagające dla pracy grupowej, a kilkumiesięczny czas trwania projektu naturalnie wpływał na frekwencję – wielu uczestników łączyło udział w programie z obowiązkami zawodowymi, co utrudniało utrzymanie pełnej obecności w formule zdalnej. Dlatego dziś wiemy, że lepsze efekty przynosiłoby więcej spotkań na żywo, a mniej zajęć online.

W kwestiach merytorycznych otrzymaliśmy niezwykle pozytywny feedback od uczestniczek i uczestników programu. Z zebranych ankiet ewaluacyjnych wynika, że:

- 100 % osób, które odpowiedziały, zadeklarowało wzmocnienie kompetencji w podejmowaniu tematu Zagłady Romów i Sinti,
- większość uczestników włączyła się w obchody 2 sierpnia 2024,
- 92 % czuło się lepiej przygotowani w zakresie rozumienia oraz przeciwdziałania dyskryminacji,
- 100 % wskazało, że program dawał bezpieczną przestrzeń wymiany doświadczeń.

Najważniejszym rezultatem pracy uczestników były koncepcje upamiętnień:

UnVergessen / Nie/Zapomniani (autorka: Olga Masłowska) – koncepcja projektu przygotowanego z myślą o angażującym medium, jakim jest Instagram, mierzącego się z kwestią historycznego wymazywania i marginalizacji narracji o Romach i Sinti. Celem przedsięwzięcia byłoby wypełnianie luk w reprezentacji

historycznej oraz promowanie dialogu międzykulturowego poprzez posty, rolki i krótkie wideo tworzone specjalnie z myślą o tym medium - treści angażujące uwagę, a jednocześnie odwołujące się do rzetelnych i wiarygodnych źródeł wiedzy. Projekt kierowany byłby zarówno do społeczności romskich, jak i do szerokiej publiczności w Niemczech.

REgeneration – Commemoration Through Art / REgeneracja – Upamiętnianie przez sztukę (autorka: Alicja Kaczmarek-Poławska) – koncepcja programu ogniskującego się na rezydencjach artystycznych dla romskich artystek i artystów organizowanych w Oświęcimiu. Inicjatywa podejmuje problem braku reprezentacji doświadczeń Romów i Sinti w narracjach o Zagładzie oraz współczesnej dyskryminacji społeczności romskich. Celem projektu byłoby zwiększanie świadomości, wspieranie procesu gojenia ran oraz wzmacnianie sprawczości społeczności, zarówno romskich jak i lokalnych.

Orchards of Memory / Sady Pamięci (autorzy: Matej Beránek, Olga Gabaľová, Radek Krhovský, Tereza Richtáriková, Sabina Rakušanová) – to koncepcja przywracania utraconej obecności oraz głosów społeczności romskich poprzez tworzenie symbolicznych miejsc pamięci w przestrzeni publicznej – swego rodzaju instalacji, łączących naturę (nasadzenia drzew i kwiatów), obraz i dźwięk (wszystko uzupełnione o treści edukacyjne i świadectwa historyczne). Inicjatywa ożywiałaby miejsca, w których mieszkali Romowie, przywracając widoczność ich historii współcześnie. Projekt odpowiadałby na brak reprezentacji romskich doświadczeń w narracjach historycznych oraz na współczesne wykluczenie i dyskryminację. Byłby inicjatywą długoterminową, realizowaną we współpracy ze społecznościami romskimi, mieszkańcami i instytucjami kultury, aby wzmacniać pamięć, dialog i zrozumienie. Wśród cech, wspólnym wszystkim koncepcją, rzucają się w oczy:

- odzyskiwanie pamięci i przestrzeni,
- kreatywne podejście: sztuka, aktywizm (także cyfrowy),
- wzmożenie widoczności głosu romskiego i przeciwdziałanie marginalizacji w narracjach historycznych,
- długofalowość i realne angażowanie społeczności romskich oraz lokalnych,
- obecny cel: przeciwdziałanie dyskryminacji dziś.

DYSKUSJA

> Mateusz Papkała
Czy uczestnicy projektu spotkali się po pół roku czy rok od zakończenia programu?

> Magdalena Dopieralska
Nie organizowaliśmy wspólnego spotkania, ale z wieloma osobami jesteśmy

w kontakcie i widzimy, że temat staje się ważny w ich działaniach. Alu, chcesz coś dopowiedzieć?

> Alicja Finc-Gratkowska
Tak. Jednym z celów programu było zbudowanie sieci ludzi, którzy wiedzą o sobie nawzajem: gdzie pracują, w jakich krajach i instytucjach. Były osoby z Polski, Czech, Niemiec, Anglii, Ukrainy. Dzięki temu później łatwiej jest nawiązywać współpracę, konsultować działania, zapraszać się wzajemnie do inicjatyw. Nie było jednego wspólnego zjazdu po projekcie, ale sieć działa i jest żywa. Myślę, że warto pomyśleć o spotkaniu po roku.

> Barbara Weigl
Follow-up, śledzenie dalszych losów uczestników i efektów programu jest ważne, choć sponsorzy zwykle wymagają głównie bezpośredniej ewaluacji. Przy tak małej grupie procenty trzeba traktować ostrożnie.

> Magdalena Dopieralska
Zgadzam się, to była mała grupa. Ale zależało mi, żeby wybrzmiał głos uczestników i trend, który widzieliśmy.

> Piotr Paczułła
Czy mogłaś porównać polskie NGOs romskie z niemieckimi? Jak oceniasz kondycję polską na tym tle?

> Magdalena Dopieralska
Trudne pytanie. W Polsce mamy bardzo dobre i ważne NGOs romskie. W Berlinie zobaczyliśmy dużą różnorodność organizacji i mocne zaangażowanie młodzieży. W Polsce nie mieliśmy tej części stacjonarnej, więc uczestnicy nie spotkali się bezpośrednio z NGOs, ale ja uważam, że polskie środowisko jest mocne. Jeśli ktoś z was ma dane porównawcze, chętnie posłucham.

10. ANNA TOMCZYK
Stowarzyszenie „Rozwiązanie", Mielec

O DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA „ROZWIĄZANIE" W MIELECU.

Prelegentka szczegółowo rekonstruuje autorską strategię inkluzywną realizowaną w ramach Mieleckiego Stowarzyszenia „Rozwiązanie", koncentrując się na funkcjonowaniu placówki wsparcia dziennego na osiedlu socjalnym, będącym przestrzenią codziennych interakcji między dziećmi romskimi a ich nieromskimi rówieśnikami. Kluczowym elementem analizy jest ukazanie ewolucji postaw

wychowanków oraz ich rodzin poprzez długofalowe i systematyczne wdrażanie specjalistycznych narzędzi psychopedagogicznych:

- TSR (terapia skoncentrowana na rozwiązaniach),
- NVC (komunikacja bez przemocy),
- treningów umiejętności społecznych, ciągłego dostępu do wsparcia psychologa, zajęć wyrównawczych.

Istotne miejsce zajmuje opis procesów transformacji społecznej – od pierwotnej konfliktowości i postaw roszczeniowych ku dojrzałemu językowi potrzeb, co znalazło swoje praktyczne potwierdzenie w skutecznym zarządzaniu lokalnym kryzysem etnicznym w Mielcu. Autor dowodzi, że wypracowana w placówce nowa jakość komunikacji umożliwiła merytoryczny dialog społeczności z prezydentem miasta, zastępując eskalację napięć konstruktywnym spotkaniem. W konkluzji tekst akcentuje znaczenie następujących fundamentów pracy u podstaw:

- konsekwencji wychowawczych zamiast krzyku,
- budowania doświadczeń sukcesu u dzieci i młodzieży,
- wspólnych wyjazdów i działań integracyjnych z udziałem rodziców,
- wzmacniania mocnych stron, wydobywania talentów (np. muzyka, rapowanie) młodzieży jako narzędzie ekspresji i budowania sprawczości.

Powyższa systematyka działań dowodzi, że trwała zmiana postaw wymaga odejścia od doraźnych interwencji na rzecz procesowego i podmiotowego wsparcia całej społeczności lokalnej. W tym ujęciu placówka przestaje być jedynie punktem opieki, stając się przestrzenią autentycznej emancypacji i laboratorium dobrych praktyk współżycia międzyetnicznego.



PIELGRZYMKA

W sobotę, drugiego dnia Konferencji Taborowej, uczestnicy powtórzyli coroczną wycieczkę – przez organizatorów nazywaną pielgrzymką – trasą, jaką w poprzednich latach wędrował muzealny Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, odwiedzając miejsca związane z martyrologią Romów w czasie okupacji niemieckiej. W obiektywie Natalii Gancarz.

Poniżej: Lucjan Kołodziejski odczytuje relację świadka egzekucji w lesie k. Borzęcina Dolnego. Następna strona od góry: Uczestnicy Konferencji na cmentarzu w Borzęcinie Dolnym. Miejscowy historyk Mateusz Kalita opowiada o egzekucji Romów, cmentarz w Żabnie.






LEONARD
KWIECIŃSKI
STEFANIA
KWIECIŃSKA



Powyżej: Przedstawiciele Gminy przy mogile w Szczurowej. Od lewej: dyrektor Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji – Bogusława Daniel-Zieja, kustosz Izby Pamięci w Uściu Solnym – Mateusz Michalski, kierowniczka Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli – Elżbieta Gądek. Poniżej: Modlitwa prowadzona przez Krajowego Duszpasteża Romów, ks. Stanisława Opockiego.

